

KS. JULIAN WOJTKOWSKI

NAJŚWIĘTSZA MARYJA PANNA
W KAZANIACH GNIEŹNIEŃSKICH

Kazania Gnieźnieńskie, zabytek języka polskiego ze schyłku XIV wieku, doczekały się ostatnio wzorowego wydania opracowanego przez Prof. Stefana Vrtel-Wierczyńskiego¹. Autor Kazań, niestety, nie jest znany. Hipotezy idą w dwu kierunkach doszukując się twórcy w szeregach kaznodziejów dominikańskich bądź też wśród duchowieństwa diecezjalnego². Z dziesięciu kazań spisanych po polsku cztery przeznaczone są na Boże Narodzenie, dwa na święto Jana Ewangelisty, po jednym na uroczystość św. św. Jana Chrzciciela, Marii Magdaleny, Wawrzyńca i Bartłomieja. Na baczną uwagę i dokładne zbadanie zasługuje nie tylko język, ale i treść utworów. Artykuł niniejszy stanowi próbę scharakteryzowania mariologii *Kazań Gnieźnieńskich*³. W części pierwszej będzie mowa o szczegółach biograficznych, w drugiej zaś o prawdach dogmatycznych.

*

*

*

¹ Stefan Vrtel-Wierczyński (wyd.), *Kazania Gnieźnieńskie, podobizna, transliteracja, transkrypcja*, Poznań 1953. Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Wydział Filologiczno-Filozoficzny — Komisja Filologiczna, Zabytki Języka i Literatury Polskiej Nr 2.

² Tamże, s. IX.

³ Cytaty przytoczone będą w transkrypcji. Odsyłacze wskazywać będą bezpośrednio karty kodeksu Ms 24 Biblioteki Kapitulnej Gnieźnieńskiej, zawierającego oryginały *Kazań*.

Autor nie mówi wprost o Narodzeniu NMP, daje jednak pewne wskazówki, przy pomocy których współcześni mu wierni mogli wyliczyć, w którym roku przed Narodzeniem Chrystusa Pana przyszła na świat Jego Matka Najświętsza:

„Też ci to dzieciątko, nasz miły Kryst, niżli(ć) jego matuchna jest (ci) on był starszy, p(rze)z to, iż ci jest ji ona w czwartym naćcie lecie (była) poczęła, aleć w piątym naćcie lecie jest (ci) ji ona była porodziła”⁴.

Najwięcej oczywiście szczegółów dowiadywano się na temat Bożego Narodzenia. Źródłem były tutaj Ewangelie kanoniczne, apokryfy, tradycja, wreszcie może i osobista fantazja kaznodziei. Najpierw plastycznie przedstawione są szczegóły wyprawy do Betlejem:

„(A) tedy więc Jozef, chcąc (on) te to kaźni posłuszen być (i) poszedł (ci) jest (on) był do tego miasta Betlehe(m) z Maryją, jaż (ci) jest ona w ten to czas była brzemienna. A też ci oni są z sobą wołu i osła wiedli byli; wołu tego dla są(ć) oni z sobą wiedli byli, iżbyć ji oni (byli) przedali a czynsz (cesarzowi jim oni) zapłacili, a ostatek sobie na strawę zachowali. Aleć osła p(rze)z toć są ji oni z sobą byli pojęli, iżbyć (oni) strawę na niem sobie (byli) nosili, albo teże, gdyżby się była Maryja utrudziła, tedyć by więc ona była nań wsiadła, aby(ć ona) swym nogam była mało odpoczynęła. A (więc) tedy woł i osieł sąć oni byli miłego Krysta poznali, a poklęknawszy (oni) na swa kolana (przed nim) są(ć) mu oni byli chwałę dali”⁵.

Przybycie na miejsce nie wywarło na mieszkańcach Betlejem najmniejszego wrażenia:

„Iż ci ten to obyczaj jest na (tem to) świecie, (iże) gdyż ci którą świętość do miasta przynoszą, tedyć więc ludzie z kapłany, z chorągwiemi, z relikwiami naprzeciw je wynidą, a coć

⁴ karta 4 verso.

⁵ k. 3 recto — 3 verso; por. k. 176 recto.

nawiększą część oni mogą, toć je (oni) czynią; ale gdyż ci Maryja jest (ona) była do Betlehem przyszła (a to) nosząc tako wielką świętość, toć jest swego synka miłego, jenżeć na wszem świecie przed nim nie jest (ci on) był świętszy, tedy więc na-przeciw jemu (ni)żadny człowiek nie jest (ci on) wyszedł był, abyć mu (on) którą cześć był uczynił”⁶.

Okoliczności Narodzenia Syna Bożego uwypuklają zgodnie z zamiarem autora niezwykle ubóstwa Matki Najświętszej:

„...i kalźdać (teże) niewieścia twarz nie możeć być ona tako uboga, iże gdyż ci ona porodzić ma, tedyć więc ona przed tym (to) sobie (ona) komorę namuje, gdzież być ona w nie leżała i teże swój pokoj (ona tamo) miała. Aleć Maryja, gdyż ci (jest ona) swego synka porodzić była miała, takoć jest ona uboga była, iżeć ona żadnego pieniądza nie jest (ci) ona była miała, což być (ona) sobie gospodę albo komorę (zań) była najęła. A gdyż (ci więc) Jozef z Maryją jesta (ona) była do tego miasta Betlehem przyszła, a tedy więc oni nie mogli(ć) są mieć nijedn(e) gospody tamo byli, atako(ć) więc oni szlić są do jednego domu pospolnego byli, jenże(ć) dom jest (ci on) był między dwiema domoma uczyniom, pod jimże(ć) domem skot i osłowie są(ć oni) byli (pod nim) (tamo) stajali”⁷.

Świadectwem ubóstwa Maryi jest również wyprawka dziecinna Pana Jezusa. Autor wyliczając jej braki mimo woli daje świadectwo współczesnym sobie obyczajom:

„Wtoreć on (jest) w odzieniu ubogi był, a p(rze)z toć jest on p(ro)stym sukнем obinion był (tako), iż ci jego (miła) matuchna (Maryja) takoć jest on [w te(n) to czas] uboga była, iż ci [iż](eć) ona nijedne(go) kożuszka niemiała(ć go) jest (ona) była, (a to) což ci by ji ona p(rze)d z(i)mne(m) była przykryła. ...Czwarteć jest on w pościeli (tako) ubogi był, iżeć on najmniej-sze pierzynki nie miał (ci) jest (je) on był (w te(n) to czas, gdyż

⁶ k. 4 recto — 4 verso.

⁷ k. 3 verso; por. k. 175 verso.

ci się jest on był narodził), aliż ci jego (miła) matuchna (Maryja) trochę siana jest (ci ona) była w jasły podeń podłożyła”⁸.

Z dalszego życia NMP już tylko jeden epizod zawierają Kazania Gnieźnieńskie: oddanie Jej św. Janowi Ewangelście w opiekę przez Pana Jezusa umierającego na krzyżu.

„Trzecieć p(rze)z to Kryst świętego Jana jest (ci) ji on miłował był i jest (ci) ji on był swym nawiętszym skarbem darował (był), a to coż ci jest ji on był miał, a toć jest jego miła matuchna była. A toć się jest było w te(n) to czas [z]stało, gdyż ci mu jest ją on był umirając na świętem krzyżu poleciał a rzekąc k niemu tako: Owa, święty Janie, toć jest matuchna twoja, a ty bądź synem je, aby się ją ty opiekiał i teże ją ty we czci miał. O, coć jest to barzo wielikie miłosierdzie boże było, iżeć nasz Kryst miły jest (ci) on był swych ran i teże swe męki zapamiętał, a jest (ci) się on na swą miłą matuchną i teże na świętego Jana był rozpamiętał. A tako więc natychmiast mocą tych to bożych słów święty Jan jest (ci) się on był rodzon[y]m synem pa(n)ny Maryje uczynił”⁹.

Dogmat wiecznego dziewictwa Maryi kaznodzieja bogato zilustrował wołając na pomoc legendę, apokryf i bajkę. Dziewiczość Matki Bożej przepowiada Oktawianowi legendarna prorokini Sybilla, nie tylko w XIV ale i w XX wieku ciesząca się poważaniem ludu polskiego:

„A tako(ć) więc ona szedwszy z im do jego łożnice i ukażała(ć) mu jest ona naprzeciw słońcu okrąg złoty (była), a w tem (ci) to okrędze jest była dziewica barzo piękna (siedziała) a dzieciątko (piękne) jest (ci) ona na swu ręku była nosiła... A tako więc ta to jista krolewna Sybilla jest (ci) ona temu (to) jystemu cesarzowi tako była rzekła, iż ci to dziecię jest (ci ono)

⁸ k. 5, verso.

⁹ k. 180 verso — 181 recto.

wieksze niżli ty (kiedy będziesz) i nad tobą ono będzie mocniejsze, jeź (ci) dziecę dziewica porodzi, a po porodzeniu ona dziewicą zostanie”¹⁰.

Sama przepowiednia, pochodząca nawet z ust Sybilli, jeszcze by nie wystarczyła. Kaznodzieja włącza do kazania sprawozdanie o urodzeniu Dzieciątka zaczerpnięte z apokryfów:

„A gdyż (ci) więc ten to czas jest (ci) się (on) był przybliżył, iżec Maryja swego synka jest (ona) porodzić była miała, ale kakoćkoli jest on (Jozef) w to był wierzył, iżec Maryja miałać jest ona syna porodzić (była) a dziewicą zostać, (a) wszegdy ci Jozef podług obyczaja niewieściego ku je porodzeniu jest (ci on) był dwie babce wezwał (nagotował), což (ci) jest jedne było to imię Gebal dziano, a drugie Salomee. (A) tako więc gdyż (ci) jest było środ nocy dnia niedzielnego, tedy więc Maryja jest była swego synka porodziła i jest ci ji ona w jasły na trochę siana (była) położyła; A gdyż (ci) więc Maryja jest była swego synka miłego porodziła, tedy więc Gebal jest (ci) to ona była poznała, iżec dziewica jest była porodziła, a po porodzeniu jest (ci) teże ona dziewicą była została. A tako więc ona wielikim głosem jest była Bogu chwałę dała”¹¹.

Raz jeszcze kaznodzieja mówi o Dziewictwie NMP w kazaniu na uroczystość św. Jana Ewangelisty ilustrując bajką o jednoroźcu zarówno umiłowanie czystości przez Chrystusa Pana, jak i doskonałą czystość Jego Matki:

„A p(rze)z to gdyż ci by miłemu Krystowi czystota nie była miła, więc ci by on nigdy sobie matuchny dziewice nie wybrał był. A być to była prawda, mamy(ć) na to (ni)jeden przykład o te(m) to zwierzęciu, což ci mu to imię jednorożec dzieją, jeź ci zwierzę jest (ci) ono barzo czyste (i k temu) i teże barzo rące, iż ci go łowcy jinako ułowić nie mogą, aliż ci oni do niego czystą dziewicę przywiodą. A tedy więc ono jiste zwierzę

¹⁰ k. 5 recto — 5 verso.

¹¹ k. 4 recto.

jednorożec, jednoć on onę jistą dziewicę użrzy czystą, aż ci on natychmiast do nie przybieży i na łonie się on u nie położy. A tako więc przybieżawszy łowcy ze psy i teże [z] sieciami i ułowiąć oni ji. A takież ci nasz Kryst miły jest (ci) on (to) był uczynił, iże jegoż ci niebą i ziemia zdzierzeć była nie mogła, ten ci się jest był w łonie u swe miły matuchny pa(n)ny Maryje prze je czystotę położył”¹².

Wiara w Macierzyństwo Boże Maryi znajduje swój wyraz w nadawanych na każdym kroku tytułach: „Matuchna”, „Miła Matuchna”, „Matuchna Dziewica”¹³ oraz w nazwie „Synek” i „Miły Synek”¹⁴ stosowanej do Chrystusa Pana. Macierzyństwo to przedstawiane jest wyraźnie jako prawdziwe, rzeczywiste i całkiem ludzkie:

„...a w ten ci to czas Maryja jest ona brzemie(n)na była, a [z] swym synkiem miłym jest (ci) ona była chodziła. A gdyż (ci) się więc jest to (było) stało, iżeć się już ty to dni są ony były popełniły, iżeć pa(n)na Maryja jest ona swego synka miłego porodzić (była) miała, a gdyż (ci) więc jest pośrzod nocy było (a to) dnia niedzielnego, tedy więc ona (jest) była swego synka miłego porodziła, a porodziwszy ji jest ci ji ona w sukie(n)ne powojniki była obinęła a w jasły na siano jest (ci) ji ona była położyła”¹⁵.

Owocem żywota NMP jest Chrystus Pan, Zbawiciel nasz, jak poucza objawienie i trzeba wierzyć:

„A p(rze)z toć święty Łukasz ta to słowa (on) mowi rzekąc tako: iże jacieśm namniejszy poseł od miłego Krysta, a powiedam ci ja to wam wszystkim krześcijanom wiernym i teże sługam bożym, iż ci się noc sia nasz zbawiciel jest (był) narodził

¹² k. 179 verso — 180 recto.

¹³ Por.: k. 4 verso, 5 verso, 175 verso, 179 verso, 180 recto, 180 verso.

¹⁴ Por.: k. 3 verso, k. 4 recto, k. 176 recto, k. 177 recto.

¹⁵ k. 176 recto — 176 verso; por.: k. 3 recto — 3 verso.

z krolewny niebieskie a z dziewice pa(n)ny Maryje, coż ci on ten to świat odkupić ma”¹⁶.

„A p(rze)z to wierzysz li w to, iż się Kryst jest z czyste dziewice Ma(ry)je narodził a trzeciego dnia jest on zmarłychwstał, a to, coć jest on przykazał był słowy, aby to skutkiem napełnił”¹⁷.

Maryja wyraźnie nazwana jest Matką Bożą, Syn Jej Synem Bożym:

„Też ci to jiste wiesiele jest (ci) się ono było do zapada słońca (tako) rozszerzyło, iż ci ten to jisty cesarz, jemuż, ci jest było to imię Augustus dziano, jest (ci) on był w Rzymie Matki Boże obraz naprzeciw słońcu widział, a z tegoć (to) widzenia jest (ci) on był barzo wesoł i jest (ci) on miłemu Krystowi (mirrę), kadzidło był ofierował”¹⁸.

„A p(rze)z toć się dzisia wszytcy święci anjeli temu to w krolewstwie niebieskiem wiesielą, a wszytkim krześcijanom wiernym oni wielkie wiesiele powiedają, teżci dzisia Maryja jest (ci) się ona matuchna swemu synkowi mił(m)u była (uczyniła); też ci dzisia syn Boży z krolewstwa niebieskiego a teże od swego otca miłego jest (ci on) na te(n) to świat przyszedł był”¹⁹.

Kaznodzieja włożył w usta Matki Bożej przepiękną modlitwę, wskazującą, iż Maryja była świadoma swej niezwyklej godności Macierzyństwa Bożego:

„A takoć się jest on dzisia był uczynił mały, iżec się (on) na dwu mału miastku (jest) był pomieścił, toć jest w jasłach a u swe macierze, w je świętem żywocie. A tako więc jego miła (matuchna), gdyż (ci) jest ji ona była porodziła, tedyć więc ona jest była k niemu barzo łaskawie mowiła a rzekąc

¹⁶ k. 1 recto.

¹⁷ k. 171 verso.

¹⁸ k. 2 verso.

¹⁹ k. 177 recto.

(jemu) tako: (iże) Ty jeś Bog moj, ty jeś stwórzyciel moj, ty jeś zbawiciel moj. A p(rze)z toć ja dzisia tobie (tako) chwałę jako Bogu daję”²⁰.

Nie wszystkie dogmaty mariologiczne jednakowo są w Kazaniach uwypuklone. Podczas gdy o Dziewictwie i Macierzyństwie Bożym mówią nawet nazwy²¹ nadawane Maryi, a nie tylko formalne wywody kaznodziejskie, na temat Poczęcia i Wniebowzięcia panuje głębokie milczenie.

Braku polskiego kazania o Poczęciu Maryi Panny nie może zastąpić kazanie łacińskie zawarte w tym samym kodeksie. Napisane jest bowiem ręką innego pisarza i też sama ręka zaopatrzyła je w glosy polskie. Chociaż więc wiadomo, że kazanie to było wygłaszane po polsku i uświadamiało wiernych w duchu niezgodnym z dogmatem, utrzymując, że Maryja poczęta została w grzechu pierworodnym²², to jednak żadnych stąd wniosków o poglądzie autora *Kazań Gnieźnieńskich* wyciągnąć nie można²³.

Analogiczna jest sytuacja z Wniebowzięciem: kodeks nie zawiera kazania polskiego, posiada natomiast na to święto kazanie łacińskie. Jednak ani sam tekst łaciński, ani dodane glosy polskie nie pochodzą od ręki pisarza *Kazań*²⁴. Treść tego kazania jest typowa, zawiera bowiem zaczerpnięty z apokryfów opis ostatnich chwil życia Maryi i Jej Wniebowzięcia. Opis ten zwalczany był jeszcze w średniowieczu jako

²⁰ k. 4 verso.

²¹ Nazwy: „panna“, „dziewica“, wyrażające dogmat wieczystego Dziewictwa Maryi — passim.

²² Por.: k. 44 recto, kolumna prawa: „*Licet festum conceptionis sancte marie ecclesia nullo decreto prikazanim apostolico nulloque sacro canone instituit celebrandum eo quod in peccato originali sit concepta ea tamen colitur consuetudine...*“

²³ Zwłaszcza, że pisarz *Kazań Gnieźnieńskich* tzw. „A“ jest głównym glosatorem kodeksu, tego kazania jednak nie glosował.

²⁴ Tekst łaciński ręką „a“, glosy ręce „D“ i „E“.

wątpliwej prawdziwości. Między innymi zestawiano z nim legendę, mówiącą o ostatnich chwilach życia i wniebowzięcia św. Jana Ewangelisty, by potem oba opowiadania postawić pod jednym znakiem zapytania²⁵. Co autor Kazan o tym sądził — nie wiadomo. Pewne światło na jego pogląd rzuci może opis ostatnich chwil św. Jana nie zawierający najmniejszej nuty wątplenia:

„A p(rze)z toć na znamię tego bożego miłos(ier)dzia, iże gdyż ci święty Jan jest (ci) on był sto lat przez jednego lata star, tedy więc kazał (ci) jest on był sobie grob podle ołtarza wykopać. A tako więc on od środnocy aże do białego dnia jest (ci) jim on był kazał i (teże) o Bodze przepowiedał. A tako więc on przed onymi wszytk(i)mi (ludźmi) jest (ci) on był w grob [z]stąpił, a światłość barzo wielika jest (ci) ona była z niebios nań [z]stąpiła. A tako więc oni ludzie po one światłości sąć (oni) byli w grob weźrzeli a niczsec jinszego tamo nie sąć oni byli należli jedno pełen grob ma(n)ny (Boże), toć jest chleba niebieskiego. Aleć jego duszę święci anjeli pospołu z ciałem sąć ją oni byli do niebieskiego krolewstwa donieśli”²⁶.

Niespodziewanie mocno zaakcentowana jest konieczność pomocy Maryi w dziele zbawienia dusz. Typowym zakończeniem kazania jest twierdzenie, że osiągnięcie Królestwa niebieskiego niemożliwe jest dla sił ludzkich pozbawionych „daru Ducha Św.” czyli łaski i „pomocy” to znaczy pośrednictwa NMP²⁷, po czym najczęściej następowała wspólna recytacja pozdrowienia anielskiego²⁸. Tym samym całe *Kazania* nabierają szczególnego kolorytu maryjnego.

²⁵ Np. lekcje na Wniebowzięcie NMP w Brewiarzu Włocławskim — Biblioteka Kapitulna Włocławska Rkp 120.

²⁶ K. 181 recto — 181 verso.

²⁷ K. 1 verso, 12 recto, 14 verso (defekt), 172 recto, 174 recto 178 verso.

²⁸ Jak wyżej z wyjątkiem k. 14 verso i 172 recto.

„A p(rze)z to chcem li (my) tamco, my grzeszni (ludzie), do tego to wiesiela krolewstwa niebieskiego przyć, tego(ć) my sami sobą nie możemy dostępić, a to przez daru Ducha Świętego, a teze prze pomoc[y] pa(n)ny Maryje. A p(rze)z to (my) ucieczmy się dzisia k nie zawitając ją tą to modlitwą, jakoć jest ją był zawitał z królewstwa niebieskiego Gabryjel anjoł rzekąc tako: Zdrowa Maryja, miłościć pełna, Bog z tobą, Bog w tro(j)cy jedyny, Ociec, Syn Duch”²⁹.

*

*

*

Bogactwo treści Kazań Gnieźnieńskich jest uderzające, zwłaszcza dlatego, że są to kazania głoszone do ludu w jego języku narodowym w wieku XIV. Kaznodzieja bez wahania szczodra ręką rozdawał głębokie prawdy teologiczne ubierając je stosownie do gustu epoki w formę najbardziej ułatwiającą ich zrozumienie. Choć ani jedno kazanie nie mówi wprost o Matce Bożej, to jednak z 10 kazań można wyłowić wyraźny zarys całej Mariologii, której najtrafniejszym streszczeniem jest ukochana przez ówczesnych Polaków pieśń:

„Bogv rodzicza dzewicza, bogem slawena maria!
 Vtwego syna gospodzina, matko swolena, maria!
 Sziszczci nam, spwczci nam, kyrieleyson“³⁰.

²⁹ K. 1 verso.

³⁰ Tekst Krakowski I (najstarszy) według wydania Stefana Vrtel-Wierczyńskiego, *Wybór tekstów staropolskich*, wyd. II, Warszawa 1950, s. 163.